

Sąd Najwyższy zgadza się na wniosek Trumpa o ponowne rozpatrzenie spraw dotyczących finansowania ściany granicznej



[Sąd Najwyższy](#) zgodził się wysłuchać kwestii prawnych w sprawie podpisanej przez prezydenta Donalda Trumpa polityki [imigracyjnej](#) – a dokładnie budowy muru na południowej granicy kraju, aby powstrzymać napływ nielegalnych imigrantów, i jego polityki wymagającej od ubiegających się o azyl, oczekiwania w Meksyku na rozstrzygnięcie roszczeń imigracyjnych.

Sąd, zgodnie ze swoim zwyczajem, z 19 października nie przedstawił uzasadnienia dla rozpatrzenia sprawy sądowej, o rozpatrzenie której prosiła administracja Trumpa.

Nie możemy się spodziewać argumentacji ustnej przed dniem wyborów.

Sąd Najwyższy ma teraz ośmiu członków zamiast dziewięciu z powodu śmierci sędziego Ruth Bader Ginsburg 18 września. Komisja Sądownictwa Senatu ma głosować 22 października w sprawie nominacji sędzi Amy Coney Barrett z 7. Apelacyjnego Sądu Okręgowego jako następcę. Republikańscy przywódcy Trumpa i Senatu powiedzieli, że chcą potwierdzenia Barrett przed wyborami.

Sprawa dotycząca muru granicznego, Trump przeciwko Sierra Club, dotyczy tego, czy prezydent działał zgodnie z konstytucją, nakazując przekazanie 2,5 miliarda dolarów z wojskowych funduszy antynarkotykowych na projekt budowy muru na granicy amerykańsko-meksykańskiej.

Prezydent wydał 15 lutego 2019 r. Deklarację nadzwyczajną zgodnie z ustawą National Emergency Act, w której stwierdzono, że granica pozostaje „głównym punktem wejścia” dla „nielegalnych narkotyków”. Departamentowi Obrony (DOD) polecono wspieranie Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DHS) „w zabezpieczaniu południowej granicy i podejmowaniu innych niezbędnych działań w celu powstrzymania przepływu śmiertelnych narkotyków” – [petycja](#) rządu [skierowana](#) do sądu najwyższego.

25 lutego tego roku DHS oficjalnie zwrócił się do Departamentu Obrony o pomoc przy budowie płotów, dróg i oświetlenia „w celu zablokowania korytarzy przemytu narkotyków na południowej granicy”. Departament Obrony zaaprobował wniosek dotyczący siedmiu projektów w Arizonie, Kalifornii i Nowym Meksyku „na odcinkach granicznych, gdzie w roku podatkowym 2018 DHS dokonał setek aresztowań związanych z narkotykami i przejął tysiące funtów nielegalnych narkotyków.

„Projekt polegał na częściowej wymianie istniejących ogrodzeń dla pieszych lub barier dla pojazdów, które okazały się nieskuteczne, na 30-metrowe stalowe ogrodzenie słupkowe”.

Ustawodawcy próbowali zmienić pilną deklarację Trumpa, ale nie udało się. Rozgrywka między władzą wykonawczą a ustawodawczą rządu federalnego w sprawie finansowania doprowadziła do najdłuższego zamknięcia rządu w historii Stanów Zjednoczonych, trwającego od 22 grudnia 2018 r. Do 25 stycznia 2019 r.

Grupy ekologiczne, w tym Sierra Club, pozwały Trumpa o wykorzystanie funduszy z ustawy DOD o środkach z 2019 r. Na budowę muru wzdłuż granicy z Meksykiem.

Sądy niższej instancji zgodziły się z działaczami, którzy argumentowali, że Trump nie ma uprawnień do wykorzystania środków wojskowych na cele nieuprawnione przez Kongres i stwierdziły, że budowa powinna zostać wstrzymana, ponieważ ściana przeszkadzałaby w obserwowaniu ptaków i innych zajęciach rekreacyjnych w tych obszarach.

W lipcu 2019 roku Sąd Najwyższy zezwolił rządowi na kontynuację budowy, podczas gdy sprawa trafiała do sądów apelacyjnych.

Gloria Smith, adwokat zarządzająca w Sierra Club, skomentowała decyzję sądu.

„Administracja Trumpa niewłaściwie wykorzystała fundusze wojskowe na budowę muru, który wyrządził trwałe szkody ekosystemom i społecznościom pogranicza, zniszczono święte ziemie rdzennych mieszkańców i dziką przyrodę oraz siedliska wzdłuż granicy” – powiedziała w oświadczeniu.

„Na powstrzymanie tej marnotrawnej i nieodwracalnej szkody jest już za późno i nie możemy się doczekać wniesienia sprawy do Sądu Najwyższego”.

Polityka azylowa

W drugiej sprawie – Wolf przeciwko Innovation Law Lab – Sąd Najwyższy zgodził się wysłuchać i sędziowie rozważą program administracji „Pozostań w Meksyku”, który wymaga od osób ubiegających się o azyl spoza Meksyku pojawiających się na południowej granicy aby czekali w Meksyku na rozstrzygnięcie ich roszczeń.

Protokoły ochrony migrantów Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego Stanów Zjednoczonych, ujawnione przez ówczesnego sekretarza DHS Kirstjena Nielsena w grudniu 2018 r., zostały wdrożone w celu ograniczenia tak zwanego systemu łapania i wypuszczania, w którym osoby składały fałszywe wnioski o azyl,

wiedząc, że jeśli to zrobią, to mogą wjechać do Stanów Zjednoczonych i mogą przebywać w stanach przez lata, zanim pojawią się w sądzie, a w wielu przypadkach i tak nie pojawiają się w sądzie.

„Cudzoziemcy próbujący oszukać system, aby nielegalnie dostać się do naszego kraju, nie będą już mogli zniknąć w Stanach Zjednoczonych, gdzie wielu pomija terminy rozpraw. Zamiast tego będą czekać na decyzję sądu imigracyjnego, kiedy będą w Meksyku”- powiedział Nielsen w oświadczeniu.

Rzeczniczka Departamentu Sprawiedliwości Alexa Vance przedstawiła swoje przemyślenia na temat decyzji o rozpatrzeniu odwołania.

„Program Protokołów Ochrony Migrantów – który jest wyraźnie zatwierdzony przez statut, uchwalony przez ponadpartyjny Kongres i podpisany jako ustawa za rządów Clintona, ale nigdy nie był używany przed administracją Trumpa – był kluczowym elementem naszych wysiłków na rzecz zarządzania kryzysem imigracyjnym w dniu nasza południowa granica”, powiedziała w oświadczeniu.

„Departament cieszy się, że Sąd Najwyższy przychylił się do naszej petycji i będzie rozpatrywał tę sprawę”.

Sądy niższej instancji orzekły wbrew tej polityce, ale wcześniej Sąd Najwyższy zezwalał na kontynuowanie egzekucji w trakcie postępowania sądowego dotyczącego jej legalności.

American Civil Liberties Union, Center for Gender and Refugee Studies oraz Southern Poverty Law Center (SPLC) kwestionują tę politykę w sądzie.

Zgadzaając się na wysłuchanie sprawy „tylko przedłuża niemoralną, niezgodną z prawem politykę, która zmusza jednostki do życia w niebezpiecznych warunkach w Meksyku w

celu ubiegania się o azyl w Stanach Zjednoczonych", powiedziała Melissa Crow, starsza adwokat nadzorująca w Immigrant Justice Project SPLC w komunikat.

„Jeśli w przyszłym roku pojawi się nowa administracja, najwyższym priorytetem musi być zakończenie tej polityki i niezliczonych innych, które administracja Trumpa wdrożyła w celu pozbawienia praw osób ubiegających się o azyl”.

Źródło:

theepochtimes.com

Kosmos czekoladowy z naszej planety? Nie do zjedzenia, a kusi aromatem



To nie baśniowa kraina, będąca rajem dla łasuchów, ani obiekt astralny. Chociaż rzeczywiście zapach wydzielany przez ten niezwykle kwiat przywołuje myśl o muślinowym smaku czekolady. Wprawdzie na pochodzącej z Meksyku roślinie nie wyrastają tabliczki czekolady, ale w pełni możemy delektować się jej wonią i rozkoszować widokiem ciemnoczerwonych, niekiedy intensywnie brązowych, aksamitnych kwiatów.

Rozsiewa pyszną woń

Po raz pierwszy kosmos czekoladowy, jako *Cosmos diversifolia* var. *atrosanguineus*, opisał William Hooker w 1861 roku [na podstawie okazów](#) z 1860 roku ze stanu Hidalgo w Meksyku. Zbiory należały do Benedikta Roezla, słynnego botanika podróżującego po świecie w poszukiwaniu gatunków orchidei.

Po kilku zmianach pysznie pachnący kwiat ostatecznie pod nazwą *Cosmos atrosanguineus* został zaliczony do rodzaju *Cosmos* z rodziny astrowatych.

Przez długie lata uważano, że roślina wyginęła w naturalnym środowisku, nawet planowano jej reintrodukcję. Jednak jak się okazało niesłusznie. W Meksyku bowiem nadal rosła [na wielu obszarach](#), co dowiedziono w [projekcie badawczym](#) z 2014 roku.

Odkrył to meksykański botanik dr Aarón Rodríguez, który wraz ze swoim zespołem odnalazł wzmianki o gatunku *Cosmos atrosanguineus*, z których najwcześniejsze były datowane na 1986 rok. Bazując na danych z dokumentów, ustalono lokalizację roślin w środowisku naturalnym. Z przekazu badacza wynika, że kosmos czekoladowy występuje [dość licznie](#) i upodobał sobie lasy sosnowo-dębowe położone na wysokości od 1800 do 2450 m n.p.m. w meksykańskich stanach Guanajuato, Querétaro i San Luis Potosí.



Kosmos czekoladowy, *Cosmos atrosanguineus*, ma kwiaty o głębokiej barwie, oscylującej od ciemnej czerwieni do mocnych odcieni brązu (Hedwig Storch – praca własna, [CC BY-SA 3.0](#) / [Wikimedia](#))

Mimo że aparycja kosmosu czekoladowego jest także urzekająca, nie ma co ukrywać, że to swemu zapachowi zawdzięcza popularność. Wszystko za sprawą zawartej w nim [waniliny](#), który to związek znajduje się również w ziarnach wanilii, wykorzystywanych przy produkcji większości czekoladowych

delikatesów.

Ten smakowity, słodki zapach przyciąga nie tylko ludzi. Jego amatorów znajdziemy w gronie motyli, pszczoł, ciem i innych owadów, które z przyjemnością sączą nektar i zbierają pyłki kwiatu.

Jak wygląda czekoladowe cudo?

Ta wieloletnia bylina, rosnąca w kępach, potrafi osiągnąć wysokość od 40 do 60 cm i rozrosnąć się do ok. 30 cm. Jej korzenie są bulwiaste. Ciemnozielone, pierzastodzielne liście, osadzone na dość krótkich ogonkach, dorastają do 15 cm. Mniej więcej 5-centymetrowe blaszki liściowe przyjmują kształt jajowaty lub romboidalny, ich brzegi są gładkie, zwykle można dojrzeć na nich fioletowe użyłkowanie.

Zwykle w brunatnym odcieniu, niezbyt sztywne pędy kwiatostanowe wyrastają z kątów liści, w okresie od lipca do października. Na ich czubkach pojawiają się kwiaty o średnicy od 3 do ok. 4,5 cm.

To one przykuwają spojrzenia swą głęboką barwą oscylującą od ciemnej czerwieni do mocnych odcieni brązu. Na koronę kosmosu czekoladowego składa się od 6 do 10 płatków, przeważnie jest ich 8. Otaczają one silnie ubarwione oczko.

Czekoladowy zapach nasila się z każdym dniem wzrostu tego ciekawego kwiatu.

Kosmos czekoladowy, *Cosmos atrosanguineus*, w ogrodzie botanicznym w Münster

(Agnes Schulte, [CC BY-SA 3.0](#) / [Wikimedia](#))



Kosmos pełen czekoladowego aromatu w Twoim domu lub ogrodzie

Już w 1885 roku kosmos czekoladowy można było nabyć i posadzić

na własnej rabatce.

Choć roślina preferuje ciepły klimat, to jest dość odporna i można ją uprawiać w strefach o niższych temperaturach, jeśli odpowiednio się o nią zadba, chroniąc przed zimą.

Aby móc cieszyć się przyjemnym zapachem i pięknem kosmosu czekoladowego, musimy pamiętać, że kocha ciepło Złotej Kuli. Potrzebuje on co najmniej 6 godzin światła słonecznego dziennie.

Wymaga żyznej, przepuszczalnej gleby. Trzeba uważać, by nie nawodnić go zbyt mocno, ponieważ może to doprowadzić do obumarcia korzeni lub łodyg, a to z kolei uniemożliwi nam pozyskanie z tych części nowych sadzonek. To jedyna droga, bo roślina jest samosterylna, więc sama nie wytworzy nadających się do wsadzenia nasion.

Oczywiście susza też jej nie służy, dlatego należy sprawdzać wilgotność podłoża, zwłaszcza w czasie upałów, i dostarczać roślinie stosowną ilość wody.

Z uwagi na niezwykle kuszący zapach eksperci radzą mieć roślinę na oku, jeśli w domu przebywają dzieci, gdyż nie nadaje się ona do spożycia.

Przy takim zapachu jednak bez żadnych skrępowań można sięgnąć po czekoladę i celebrować jej niebiański smak.

Źródło:

theepochtimes.com